

## 19. niedziela zwykła B

*Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni. Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg przebaczył nam w Chrystusie. (Ef 4,32)*



### Pierwsze czytanie

*1 Królewska 19,4-8*

Eliasz poszedł na pustynię na odległość jednego dnia drogi. Przyszedłszy, usiadł pod jednym z janowców i pragnąc umrzeć, rzekł: "Wielki już czas, o Panie! Odbierz mi życie, bo nie jestem lepszy od moich przodków!" Po czym położył się tam i zasnął. A oto anioł, trącając go, powiedział mu: "Wstań i jedz!" Eliasz spojrzał, a oto przy jego głowie podpłomyk i dzban z wodą. Podniósł się więc, zjadł i wypił, i znowu się położył. Powtórnie anioł Pana wrócił i trącając go, powiedział: "Wstań, jedz, bo przed tobą długa droga!" Powstawszy zatem, zjadł i wypił. Następnie mocą tego pożywienia szedł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, aż do Bożej góry Horeb.

### Drugie czytanie

*Efezjan 4,30 – 5,2*

Bracia i siostry, nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym zostaliście opieczętowani na dzień odkupienia. Niech zniknie spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważanie – wraz z wszelką złością. Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni. Przebaczajcie sobie nawzajem, tak jak i Bóg nam przebaczył w Chrystusie. Bądźcie więc naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu.

### Ewangelia

*Jan 6,41-51*

Żydzi szemrali przeciwko Jezusowi, dlatego że powiedział: "Jam jest chleb, który z nieba zstąpił" i mówili: "Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę znamy? Jakżeż może On teraz mówić: 'Z nieba zstąpiłem'?" Jezus im odpowiedział: "Nie szemrajcie między sobą. Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś

wskrzeszę go w dniu ostatecznym. Napisane jest u Proroków: 'Oni wszyscy będą uczniami Boga'. Każdy, kto od Ojca usłyszał i nauczył się, przyjdzie do Mnie. Nie znaczy to, aby ktokolwiek widział Ojca; jedynie Ten, który jest od Boga, widział Ojca. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne. Jam jest chleb życia. Ojcowie wasi jedli manę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata".

## Do refleksji

*Drugie czytanie jest fragmentem wizji św. Pawła dotyczącej nowego życia chrześcijan, skierowanego do gminy w Efezie. "Wyrzućcie wszelkie zło (to, co niszczy, nienawiść, gniew, zgorzkniałość) spośród was!" "Bądźcie dobrzy dla siebie nawzajem, bądźcie miłosierni, przebaczajcie sobie wzajemnie...!" – Podsumowanie tych wskazań odnoszących się do chrześcijańskiego życia następuje tuż po sformułowaniu:*

*"naśladujcie Boga" lub w innej wersji tłumaczeniowej: "Upodobnijcie się do Boga"! Boga naśladować, stawać się Bogu podobnym – to cel nas wszystkich, ale jakże trudny do osiągnięcia. Każdego dnia doświadczamy porażek i ciosów. W życiu każdego z nas był kiedyś taki moment, jak u proroka Eliasza (1 Czytanie) pod janowcem: "Wystarczy, Panie." Teraz wystarczy, teraz jest dosyć. Również ja nie jestem lepszy od moich ojców, moich przodków, moich współbraci. Nie osiągnąłem mojego celu – być podobnym do Boga – zawiodłem. Opanowało mnie uczucie bezsensowności, beznadziejności, lęku, zmęczenia, zwątpienia. Weź moje życie, ja nie mogę dłużej! "Teraz wystarczy"? – anioł dotyka Eliasza i proponuje mu posiłek, na mocy którego dojdzie do góry Boga, gdzie będzie Go oglądał. Bóg nie zostawia człowieka pod janowcem, aby tam zmarniał. Kontynuacją zatroskania Boga w Nowym Testamencie jest Jezus Chrystus, który mówi: "Ja jestem chlebem życia... Kto je ten chleb, będzie żył na wieki."*

*"Żyć na wieki" – oznacza: kto je ten chleb nie może zginąć. Jezus jest pożywieniem, które czyni nas niezwykłymi. Nie musimy wszystkiego czynić jedynie własnymi siłami, potrzebujemy się tylko otworzyć, aby Chrystus mógł w nas działać. U Niego nawet to, co po ludzku niemożliwe, staje się możliwe, gdyż On przeszedł przez śmierć – ostateczną granicę człowieka, w której chodzi o być lub nie być – i ją pokonał!*

*Chleb życia jest propozycją dla nas. Nie każdy chce ją wziąć. Nawet Żydzi szemrali przeciwko Jezusowi, gdyż nie rozpoznali Jego podstawowego roszczenia względem funkcji przewodnika do Ojca. Ulegli pokusie zredukowania wiary do decyzji człowieka, który wybiera Boga. Tego, czego nie rozumieli z punktu widzenia własnego stanowiska, nie mogli przyjąć. Również my ulegamy tej samej pokusie, jak ci ludzie sprzed 2000 lat, gdyż zapominamy, że Bóg jest tym, który pierwszy podejmuje inicjatywę, który dzieli z nami swoje życie i chce nas prowadzić do swojego Syna. Wybierzmy się w drogę przez pustynię, gdzie poddamy się prowadzeniu i nauczaniu Boga, dopóki nie osiągniemy razem góry Bożej, by móc tam Boga oglądać.*